

Szał niebieskich ciał

Maanam

Saturn zimnem Ziemię smaga
Lód się w moje serce wkrada
W oku chętnie się sadowi
I marzenia moje chłodzi

Czas od pięt mnie cicho zjada
Truchtem biegnie do sąsiada
Gasi blaski dusi słowa
Radość do rękawa chowa

A planety szaleją, szaleją, szaleją
i śmieją się, śmieją się, śmieją
A planety szaleją, szaleją, szaleją
i śmieją się, śmieją się, śmieją

Patrzę w lustro na przyjaciół
Jacyś mniejsi pokorniejsi
W półuśmiechach, w półmarzeniach
W gestach, pozach bez znaczenia

Życie płynie bez pośpiechu
Bez uśmiechu i bez grzechu
Bez smutku, strachu, bez radości
Bez nienawiści, bez miłości

A planety szaleją, szaleją, szaleją
i śmieją się, śmieją się, śmieją
A planety szaleją, szaleją, szaleją
i śmieją się, śmieją się, śmieją